

## Tygodnik Prawników

RZECZPOSPOLITA

WNIOSKI (NIE) FORMALNE

LESZEK  
KIELISZEWSKI

## Weto procedury karnej to uderzenie w interes państwa

Zamiast doszukiwać się wydumanych zagrożeń, byłoby zdecydowanie lepiej dla państwa, aby jego Pierwszy Obywatel lepiej rozumiał istotę jego interesów – również w zakresie polityki karnej.

Celem procedury zdefiniowanej w kodeksie postępowania karnego jest, aby sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności, a osoba niewinna jej nie poniosła. Z racji ról procesowych naturalne jest, że prokuratorzy kładą nacisk na wykrycie i pociągnięcie do odpowiedzialności sprawcy, zaś adwokaci na niedopuszczenie do skazania niewinnej osoby. Konstrukcja poszczególnych rozwiązań procedury karnej daje narzędzia jednej lub drugiej stronie, zwiększając lub zmniejszając jej szanse na korzystne dla siebie rozstrzygnięcie.

## Skutki przesuwania suwaka

No dobrze, ale gdzie w tym interes państwa? Interesem państwa jest zwalczanie przestępczości i eliminacja przestępców. Więc wyposażenie organów ścigania w szerokie narzędzia pozwala na realizację celu. Ma sens, ale tylko pozornie. Nadanie szerokich

uprawnień organom ścigania odbywa się kosztem przysługujących im praw i ograniczeniem pola manewru dla obrony. Szanse obu stron, które w idealnym świecie byłyby równe, są więc przesuwane na stronę oskarżenia.

Przesunięcie suwaka za bardzo skutkuje zwiększeniem liczby skazań, ale również innych niedogodności związanych z przebiegiem procedury karnej, jak stosowanie aresztów czy zabezpieczeń majątkowych. Skutkiem ubocznym nadmiernych uprawnień prokuratury jest poczucie bezsilności i niesprawiedliwości w systemie urzędowym tak, że prawo do obrony co prawda jest, ale narzędzi do jego realizacji brakuje, zaś domniemanie niewinności sprowadza się do konceptu teoretycznego. W szerszej perspektywie prowadzi to do utraty zaufania obywateli do wymiaru sprawiedliwości, sprowadzając ten ostatni do aparatu wymierzania kar.

Zasadniczym interesem państwa jest prowadzenie takiej polityki karnej, która dąży

do równowagi pomiędzy uprawnieniami i narzędziami śledczymi, a prawem do skutecznej i efektywnej obrony. Przeważenie uprawnień prokuratorów prowadzi w ostateczności do nadmiernej liczby skazań osób niewinnych i odwrotnie – nadanie zbyt szerokiego pola działania obronie będzie prowadziło do uniknięcia odpowiedzialności przez osoby, które popełniły przestępstwa. Wtenczas nierównowaga będzie prowadziła do przeświadczenia o nieskuteczności państwa i poczucia bezkarności wśród przestępców.

Interesem państwa powinno być dążenie do równowagi, zaś nadawanie nowych uprawnień lub praw jest rozpatrywane przez optykę ich wpływu na szanse stron procesu. Interes państwa musiał inaczej rozumieć pan minister Ziobro, gdy sprawował urząd ministra sprawiedliwości. To za czasów jego rządów suwak był przesuwany jednokierunkowo w stronę uprawnień oskarżenia dopuszczając dowody pozyskane choćby z nielegalnych podsłuchów, wprowadzając sprzeciwu prokuratora co do

zwolnienia z aresztu za kaucją, i nie zapewniając możliwości uczestniczenia podejrzanego w posiedzeniu sądu w sprawie jego aresztu, a więc także możliwości zabrania głosu w własnej sprawie. Przesunięty w stronę prokuratury suwak doprowadził do tego, że obowiązująca procedura karna ma charakter patologiczny.

## Ograniczenie patologii

Nowelizacja procedury karnej miała na celu ograniczenie patologii. Po pierwsze miała zakazać wykorzystywania w procesie karnym nielegalnie zdobytych dowodów. Biorąc pod uwagę, że poprzednia władza lubiła podsłuchiwać – także swoich partyjnych kolegów, to postulat o niedopuszczalności tak zdobytych dowodów mógłby mieć charakter „ponadpodziałami”, abstrahując od bardziej obiektywnych przesłanek jego niedopuszczalności w tak zwanych państwach praworządnych. Po drugie miała zapewnić możliwość udziału podejrzanym w posiedzeniach

aresztowych, na których decyduje się o ich wolności lub dalszym areszcie. Dziś podobnie jak dzieci i ryby podejrzeni głosu nie mają. Po trzecie nowelizacja zakładała, że prokurator nie może być ponad sądem. Jeśli sąd orzeka kaucję zamiast aresztu, to po wpłaceniu pieniędzy podejrzanemu odpowiada z wolnej stopy, a prokurator może zaskarżyć orzeczenie do sądu wyższej instancji. Po czwarte miała ograniczyć długotrwałych aresztów, niejednokrotnie o charakterze wydobywczym.

Pan prezydent Nawrocki zatroskany o skuteczność ścigania pedofilów postanowił zawetować nowelizację kodeksu karnego, procedury karnej i kilku innych ustaw. Jakich pedofilów? Mógłby ktoś – nie bez kozery – zapytać. Ano takich, którzy za pośrednictwem internetu nakłaniają małoletnich do czynności seksualnej.

Żeby być precyzyjnym – chodzi wyłącznie o sytuację, gdy ktoś nakłania, zaś do samego zdarzenia nie dochodzi. Samo nakłanianie jest przestępstwem zagrożonym karą do dwóch lat więzienia. Zgod-

nie z projektem nowelizacji nie można by stosować aresztu w przypadku przestępstw zagrożonych karą więzienia do 3 lat. Czyli niedoszły pedofil, który został złapany na nakłanianiu niedoszłej ofiary nie mógłby trafić do aresztu. I właśnie ten argument okazał się kluczowy dla pana prezydenta.

Argument w kategorii populistycznej bardzo dobry, w kategorii merytorycznej mierzalnej. Gdyby pan prezydent sprawdził wobec ilu osób podejrzewanych wyłącznie o grooming zastosowano tymczasowe aresztowanie, odkryłby, że liczba ta oscyluje w granicach zera, a może nawet wynosi dokładnie zero. Weto prezydenta pozwoliło ustrec nas przed zagrożeniem, którego nie ma.

Zamiast więc doszukiwać się wydumanych zagrożeń, byłoby zdecydowanie lepiej dla państwa, aby jego Pierwszy Obywatel lepiej rozumiał istotę jego interesów – również w zakresie polityki karnej. /@

Autor jest adwokatem, partnerem zarządzającym w kancelarii Legality

## FISKUS

JACEK  
DROSIK

## Podatek się przedawni, ale nadal będzie można ściągnąć jego równowartość

Skoro naczelnicy urzędów skarbowych wszczynali instrumentalnie postępowania karne skarbowe w celu zawieszenia biegu terminu przedawnienia to szef KAS też nie będzie przed tym się bronił.

3 lutego 2026 r. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz zmianie innych ustaw (UD196). Początkowo projekt przewidywał uchylenie art. 44 § 2 k.k.s., który mówi o ustaniu karalności przestępstwa skarbowego polegającego na uszczupleniu lub narażeniu na uszczuplenie należności publicznoprawnej, gdy nastąpiło przedawnienie tej należności. W projekcie przyjętym takiej zmiany już nie przewidziano, co nie oznacza, że nie będzie miała miejsca. Uchyleniem art. 44 § 2 k.k.s. zakłada kolejną nowelizację tej ustawy, której projekt oznaczono symbolem UD367.

Żadna z nich nie zakłada jednak uchylenia art. 33 § 1 k.k.s., zatem nadal sąd karny będzie mógł orzec ściąganie równowartości pieniężnej korzyści majątkowej, jaką sprawca osiągnął z popełnienia przestępstwa skarbowego.

Nowelizacja nie będzie miała zatem bardzo dużego znaczenia dla podatników. Dojdzie natomiast do sytuacji, w której ciężar „wymiaru” podatku zostanie jedynie przetrzucony z organu podatkowego, który w wyniku przedawnienia nie będzie mógł już orzekać, na sąd karny, który będzie musiał ustalić, jaką korzyść z przedawnienia osiągnął podatnik.

Przypadek będzie przy tym nadal orzekany „obok” kary, zatem projektowana nowelizacja, jak sądzę, z perspektywy konieczności zapłaty podatku nie będzie miała szczególnie istotnego znaczenia dla podatnika, zapłaci bowiem podatek, ale równowartość korzyści, jaką osiągnął na skutek przedawnienia. To nie będzie oznaczało nieograniczonego w czasie dochodzenia należności publicznoprawnych, nadal bowiem z mocy art. 45 § 1 k.k.s. do przedawnienia wykonania środków karnych wymienionych w art.

22 § 2 pkt 2-7 stosuje się odpowiednio art. 103 § 1 pkt 3 kodeksu karnego, niemniej nowelizacja nie wydaje się być aż tak „rewolucyjna”, jak wynika z uzasadnienia projektu. Z pewnością nowelizacja będzie mogła przynieść więcej korzyści dla Skarbu Państwa – więcej przedawnionych podatków stanowiących dochody gmin postawi go w lepszej sytuacji – wszak przypadek korzyści orzekany jest na rzecz Skarbu Państwa (art. 33 § 7 k.k.s.).

Powstaje pytanie, czy w istocie uchylenie art. 70 § 6 pkt 1 Ordynacji podatkowej „rozwiąże problem instrumentalnego wszczynania postępowania karnego skarbowego przez organy podatkowe”, jak czytamy w uzasadnieniu projektu, czy raczej doprowadzi do zwiększenia liczby osób, którym przedstawiłoby zarzuty (to nadal będzie skutkowało przedłużeniem okresu karalności – z art. 44 § 5 k.k.s.). W drugim przypadku niektórzy

przynajmniej czasowo utracą prawo do wykonywania zawodu (np. doradcy restrukturyzacyjni, notariusze). Jeżeli zarzuty się nie potwierdzą, zwykle „przepraszam” może nie wystarczyć.

Nie sposób też oprzeć się wrażeniu, że minister finansów (tj. minister odpowiedzialny z przygotowaniem projektu), godząc się na rezygnację z możliwości „instrumentalnego wszczynania postępowań karnych skarbowych”, co w świetle orzecznictwa sądów administracyjnych i tak już nie ma dużych szans na powodzenie, poszukuje nowych możliwości wydłużania okresów przedawnienia zobowiązań podatkowych. Projekt UD367 przewiduje kolejne przesłanki zawieszenia przedawnienia zobowiązań podatkowych, które wiązać się będą z postępowaniem podatkowym w przypadku unikania opodatkowania oraz skorygowaniem deklaracji w niedługim okresie przed upływem terminu

przedawnienia zobowiązania podatkowego.

Wydaje się, że skoro finansowe organy postępowania przygotowawczego (a więc naczelnicy urzędów skarbowych) wszczynali instrumentalnie postępowania karne skarbowe w celu zawieszenia biegu terminu przedawnienia zobowiązań podatkowych, to szef Krajowej Administracji Skarbowej też nie będzie przed tym się bronił.

Również „wydłużenie biegu terminu przedawnienia” w przypadku „skorygowaniem deklaracji w niedługim okresie przedawnienia zobowiązania podatkowego” jak czytamy na stronie Prezesa Rady Ministrów, budzi wątpliwości. Od kiedy liczyć tenże „niedługi okres” – raczej nie chodzi tu czas krótszy, niż 3 miesiące, albowiem ten wprost został wskazany w art. 239b § 1 pkt 4 ordynacji podatkowej jako przesłanka nadania decyzji ryguru natychmiastowej wyko-

nalności, różnym zaś zwrotom tego samego aktu prawnego nie należy nadawać tego samego znaczenia.

Odnoszę przy tym wrażenie, że ma być to odpowiedź MF na obawy podatników przed składaniem wniosków o nadpłaty podatkowe. Wprawdzie art. 75 par. 4a ordynacji podatkowej pozwala organowi zająć się tylko kwestią nadpłaty, niemniej brak przedawnienia co do całej wysokości zobowiązania podatkowego, a nie tylko nadpłaconej części, jest, wg mnie, próbą „wyrównania szans”. Jak nie da się odmówić nadpłaty wnioskowanej przez podatnika, to może organ znajdzie inny błąd, dzięki któremu nadpłaty nie tylko nie będzie, ale powstanie wręcz zaległość. Sądzę, że w ten sposób wracamy do punktu wyjścia – ponownie podatnicy będą obawiali się składania wniosków o nadpłatę. /@

Autor jest dr. nauk prawnych, adwokatem, doradcą podatkowym